

STRZELEC

ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE

Nr 4/2013



ISSN 1897-3930



TRZCIANIEC - JESIENNY OBOZ TRENINGOWY



Uroczystości patriotyczne w turzańskim lesie – 15.09.2013



Obchody upamiętniające wojnę obronną 1939 w Borownicy – 12 września



Strzelcy i Orleńcy u Matki Bożej Rzeszowskiej. 500-lecie objawienia się Matki Bożej



SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE (Marek Matuła)	1
BYŁ TWARDY I SŁUŻYŁ POLSCE (Paweł Rejman)	2
INAUGURACJA ROKU STRZELECKIEGO (Artur Szary)	3
74 ROCZNICA POWSTANIA POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO (Redakcja)	3
74 ROCZNICA POWSTANIA POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO W BRATKOWICACH (Artur Szary)	3
STRZELCY I ORLEŃCY U MATKI BOŻEJ RZESZOWSKIEJ (Redakcja)	4
STRZELCY NA OBCHODACH 74 ROCZNICY KAMPANII WRZEŚNIOWEJ W BOROWNICY (Paweł Rejman)	4
ŚLUBOWANIE KADETÓW W ŁYSEJ GÓRZE (Mateusz Sobecki)	5
RAJD SZLAKIEM KAZIMIERZA IRANKA OSMECKIEGO (Redakcja)	6
ŚLUBOWANIE KLAS PIERWSZYCH (Redakcja)	6
POLIGON W TRZCIAŃCU (Kamila Kawa i Beata Zych)	7
STRZELCY ŚWIĘTOWALI 11 LISTOPADA W STOLICY (Monika Rudny)	8
OTWARCIE SALI TRADYCJI (Marek Matuła)	9
MONUMENT KU CZCI TYCH, KTÓRZYCH OFIARA NIE BYŁA DAREMNA (Paweł Rejman)	10
UHONOROWANIE SZTANDARU 21 BRYGADY STRZELCÓW PODHALAŃSKICH (Redakcja)	11
PM-84P/PM-98 (CZĘŚĆ DRUGA) (Robert Nowak)	12-13
ZE STRZELECKIEJ KOLEKCJI... (Dariusz Kaszuba)	13
KARABIN BARRET M82 (Monika Rudny)	14
NASZ PASJE (Redakcja)	15
CO NAM W DUSZY GRA (Monika Rudny)	16

SŁOWO WSTĘPNE

Od listopada 2013r. rozpoczął samodzielną działalność nasz Związek Strzelecki z siedzibą w Rzeszowie. Należą do niego jednostki, które nie chciały się zgodzić z łamaniem statutu ZS „Strzelec” OS-W. Związek tworzą jednostki z Podkarpacia, Małopolski, Świętokrzyskiego i Łódzkiego. Osoby, poważnie traktujące ideę, która stanowi inspirację ich działania, członków Związku i społeczeństwo naszego Kraju. Z pewnością nigdy nie będzie nas reprezentować osoba skazana np. wyrokiem Sądu Garnizonowego w Bydgoszczy (wyrok uprawomocnił się w marcu 2010r.) za poświadczenie nieprawdy! Poza tym cele pozostają niezmiennie: budowa Związku mającego oparcie wśród młodych ludzi i w społeczeństwie. Związku działającego w szkołach i znajdującego zrozumienie i życzliwość wśród służb mundurowych, władz samorządowych i państwowych. Chcemy, tak jak do tej pory, budować lokalne struktury składające się z ludzi wiarygodnych, bezinteresownych oraz kompetentnych. Tak, by mogli oni tworzyć elitę, a także zostać liderami lokalnych społeczności – nie raz do roku, podczas spektakularnego jednorazowego fajerwerku (obojętnie jak się nazywa), ale przez 12 miesięcy w każdym roku. Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi działającymi w Polsce Związkami Strzeleckimi w obszarach, gdzie możemy wspólnie tworzyć związkową wartość dodaną. Zależy nam także na promocji Związku w skali Kraju, na stałym udziale strzelców w uroczystościach państwowych, na autentycznej i rzeczywistej współpracy z centralnymi organami naczelnymi władz i wreszcie na tym, byśmy wszyscy zwiększyli wysiłki w kierunku wzmocnienia i zwielokrotnienia liczebności strzelców w Polsce. Tylko w województwie podkarpackim do naszego Związku należy 1100 strzelców i 150 Orleńców. Tworzymy bez wątpienia najliczniejszą organizację strzelecką w Polsce, dlatego też nie uchylamy się od wypełniania dodatkowych obowiązków dla dobra całego ruchu strzeleckiego, deklarując dobrą wolę do współpracy.

Komendant
ZS Marek Matuła

PODZIĘKOWANIE

Wimieniem młodzieży strzeleckiej składamy Panu Henrykowi Szydełce, właścicielowi FHU „Szik” w Tyczynie, serdeczne podziękowania za życzliwość, pomoc merytoryczną i finansową oraz za promocję ruchu strzeleckiego w Rzeszowie, Tyczynie i na Podkarpaciu. Korzystając z okazji, życzymy wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i w pracy zawodowej.

Z wyrazami szacunku

Kapelan „Orleńcy” ZS JS 2021
ks. Bogdan Tęcza

Dowódca Płd. – Wsch. Okręgu
insp. ZS Marek Strączek



BYŁ „TWARDY” I SŁUŻYŁ POLSCE

W czwartek 18 grudnia 1890r. Janowi i Zofii z Chudnickich Kotowiczom urodził się syn. Otrzymał imiona Jan Stefan. Ojciec chłopca był woźnym szkolnym. Jan Stefan Kotowicz pobierał naukę w rzeszowskim I Gimnazjum – obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego. W roku 1910 zdał maturę. Kontynuował naukę, studiując prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ponadto pracował, pełniąc obowiązki urzędnika asekuracyjnego. Od 27 sierpnia 1912r. działał w rzeszowskim Związku strzeleckim, do założenia którego się przyczynił.

Nadszedł rok 1914. W sierpniu tegoż roku Jan S. Kotowicz stał się żołnierzem Legionów Polskich. Objął komendę nad 3. kompanią VI batalionu. W piątek 9. października wspomnianego roku otrzymał szlify podporucznika. Walczył w bojach pod Laskami i Krzywopłotami. W bitwie rozegranej w rejonie drugiej z wymienionych wyżej miejscowości. J.S. Kotowicz został ranny w nogę. Stało się to 18 listopada 1914r. Po tem do początku czerwca roku następnego odbywał rekonwalescencję w wiedeńskim szpitalu wojskowym. Następnie trafił do Stacji Zbornej Legionów. Znajdowała się ona na terenie Morawskiej Ostrawy i Krakowa. Kotowicz przebywał tam od 7 lipca 1915r. do 15 sierpnia roku 1916. W tym czasie podjął służbę w II batalionie 1 pułku piechoty. Nastąpiło to 10 maja 1916r. 1 listopada tegoż roku został porucznikiem. Uczył się w szkole oficerskiej 1 pułku piechoty w Zambrowie, którą ukończył. Służąc w I Brygadzie Legionów Polskich, Jan S. Kotowicz miał pseudonim „Szatan”. Po kryzysie przysięgowym z roku 1917 podjął działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej. Nie trwała ona długo. We wtorek 18 września rzeszonego roku wcielono go do austro – węgierskich sił zbrojnych. Będąc cesarsko – królewskim żołnierzem, Jan S. Kotowicz służył w 12. Dywizji Piechoty. Został skierowany na front włoski. W Basovicach nad Triestem ukończył szkołę oficerską. Gdy otrzymał urlop, 30 września 1918r. przybył na ziemię polską. Po tym do austro – węgierskiej armii nie zgłosił się.

Nadszedł listopad 1918r. Wówczas J. S. Kotowicz przeprowadził akcję, w rezultacie której doszło do rozbrojenia w Rzeszowie wojsk cesarsko – królewskich. Następnie kierował poczynaniami Miejskiej Milicji Obywatelskiej. Od 15 listopada wspomnianego roku, mając szarżę porucznika, służył w Wojsku Polskim. Przyczynił się do powstania Pułku Ziemi Rzeszowskiej przemianowanego później na 17. pułk piechoty. W tej formacji dowodził kadrą. Już w pamiętnym listopadzie 1918r. wysłał pierwszy z zorganizowanych pułkowych oddziałów pod Przemyśl, inny zaś pod Lwów. W tymże grodzie w kotlinie Pełtwi rozgrywały się boje Polaków przeciw Ukraińcom. Od stycznia do czerwca 1919r. Kotowicz jako oficer 17. pułku piechoty walczył na Wołyniu. Został tam ranny. Po leczeniu trafił do grona Kadry wspomnianego oddziału. 1 grudnia owego roku awansował na stopień kapitana. Od czerwca 1920r. do stycznia roku następnego komenderował kompanią. Potem powierzono mu stanowisko dowódcy i kierownika wyszkolenia batalionu zapasowego 17. pułku piechoty w Rzeszowie.

Od marca do kwietnia roku 1921 Jan S. Kotowicz uczęszczał na charakterze słuchacza na oficerski kurs informacyjny typu „B”. Odbывał się on w Dywizyjnym Centrum Szkolenia w Krakowie. Potem Kotowicz dowodził kompanią, następnie zaś batalionem 17. pułku piechoty. Kolejny etap jego pracy w Wojsku Polskim stanowiło komenderowanie batalionem wchodzącym w skład 77. pułku piechoty. Gdy był rok 1923, otrzymał kolejny awans. Posiadał wtedy stopień majora. Latem roku 1925 wrócił do Rzeszowa, by kontynuować służbę w 17 pułku piechoty. Pełnił w nim funkcję dowódcy batalionu, a także oficera przysposobienia wojskowego. W 1928 roku został zastępcą dowódcy pułku. Wówczas nadano mu szarżę podpułkownika. W pierwszych dniach wiosny roku 1930 objął kierownictwo nad Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy Dowództwie Okręgu Korpusu III w Grodnie. W 1931 roku Jan S. Kotowicz rozwijając swe umiejętności oraz kwalifikacje z zakresu wojskowości, ukończył odbywający się w Rembertowie kurs dowódców bata-

lionów i pułków. Rok kolejny przyniósł mu szlify podpułkownika ze starszeństwem. Wcześniej od lutego roku 1930 stał na czele brodnickiego 67 pułku piechoty. W połowie 1935 roku skierowano go do Sambora. Tam dowodził do maja roku 1938 6 pułkiem Strzelców Podhalańskich. W tym czasie awansował do stopnia pułkownika (1937). Z Sambora przybył do Przemyśla, gdzie komenderował do sierpnia 1939 r. Brygadą Obrony Narodowej.

Warto nadmienić, że Jan S. Kotowicz pracując w wojsku, przyczynił się do rozwoju sportu w polskich siłach zbrojnych. Zainicjował mnóstwo inwestycji, dzięki którym zbudowano strzelnice, pływalnie, a także warsztaty wyrobu nart. Kierował Wojskowym Klubem Sportowym w Lidzie. Należał do grona założycieli klubu sportowego „Resovia”.

Nadszedł piątek 1 września 1939 r. Tego dnia pułkownik Kotowicz przebywał w Krośnie. Podwładne mu oddziały 3 Brygadą Górskiej Armii „Karpata”, nad którą objął komendę tuż przed wybuchem II wojny światowej, stacjonowały przy granicy słowackiej. Te nieliczne i słabo uzbrojone formacje strzegące przełęczy wiodących do Nowego Żmigrodu, Jasła, Krosna, Sanoka i Leska stały się 1 i 6 września pod lupkowem i Czeremchą ze Słowakami. 3 Brygada Strzelców Górskich powstrzymywała natarcie Wehrmachtu na odcinkach Niżna Polanka – Krempna i Rymanów – Sanok. Do 18 września walczyła w okolicach Starego Sambora. Potem jej żołnierze udali się na Węgry. W tym kraju znalazł się Jan S. Kotowicz. Przebywał w Győr i Eger, gdzie internowany dowodził polskimi obozami.

Latem 1943 r. dotarł do Warszawy. Przystąpił do pracy w konspiracji. Realizował zadania, jako inspektor komendy głównej Armii Krajowej. Używał nowego pseudonimu „Twardy”. Od 16 lipca 1944 r. kierował poczynaniami 27. Wołyńskiej dywizji AK. Był jej ostatnim dowódcą. Formacja ta na przełomie maja i czerwca wspomnianego roku przeszła na lewy brzeg rzeki Bug. Pod rozkazami pułkownika Kotowicza uczestniczyła w akcji „Burza”. W ramach jej dywizja operowała na obszarze północnej Lubelszczyzny. W piątek, 21 lipca 1944 r. rozbiła pod Firlejem zmotoryzowaną kolumnę Wehrmachtu. Kilka dnia później opanowała Lubartów i Kock. 25 lipca owego roku w Skrobowie koło Lubartowa oddziały 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej złożyły broń żołnierzom Armii Czerwonej. Pułkownik Kotowicz wraz z większością mu podkomendnych nie zgodził się na wstąpienie do Ludowego Wojska Polskiego. Podążył do Warszawy. Dostał się na Pragę, skąd poinformował Komendę Główną Armii Krajowej o sytuacji 27. Wołyńskiej Dywizji AK. 29 listopada 1944 r. w Kurowie pod Tłuszczem aresztowali go funkcjonariusze Informacji Wojskowej. Władze Polski

Ludowej oskarżyły „Twardego” o działalność w nielegalnym związku pod nazwą „Armia Krajowa” mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego”.

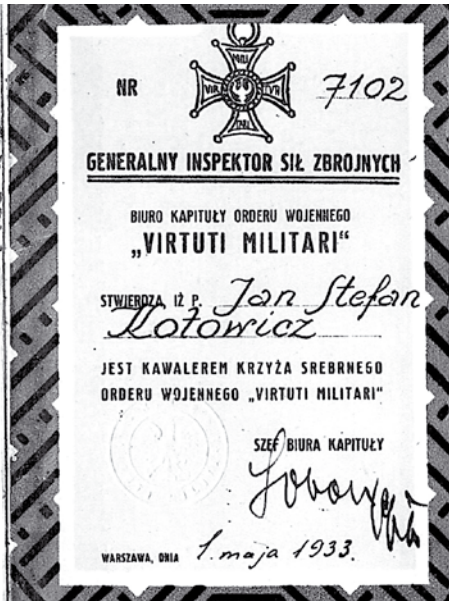
13 sierpnia 1945 r. Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego skazał Jana Stefana Kotowicza na 10 lat więzienia. Wzięziony od chwili aresztowania na Zamku w Lublinie pułkownik, został po ogłoszeniu wyroku przewieziony do Wroniek. 29 października tegoż roku na podstawie amnestii anulowano mu karę.

W kolejnym etapie swego życia pracował, pełniąc funkcję magazyniera w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w Kijawie koło Nysy. Czynił to w latach 1946 – 1949. Z Dolnego Śląska przybył do rodzinnego Rzeszowa. W rzeszonym mieście nad Wiślokiem był pracownikiem najpierw Spółdzielni Spożywców, później Spółdzielni Inwalidów „Spółnota”. W poniedziałek, 1 września 1958 r. Jan S. Kotowicz przeszedł na rentę. Dzięki zachęcie gen. Kirchmayera napisał swe wspomnienia odnośnie kampanii wrześniowej. Złożył je w Wojskowym Instytucie Historycznym.

15 października 1963 r. w Rzeszowie pułkownik Kotowicz zmarł. Jego ciało pochowano w tymże mieście na pobicimskim cmentarzu. Jan S. Kotowicz dwukrotnie zawierał związek małżeński. Jego pierwszą żoną była Maria Pelczarska. Po śmierci jej ożenił się z Janiną Topolską. Miał z nią córki: Marię (zmarłą w wieku ośmiu lat) i Stefanę Marię, która po zamążpójściu nosiła nazwisko Wirska.

Pułkownik Jan Stefan Kotowicz za swą patriotyczną postawę otrzymał wiele odznaczeń. Nadano mu, m.in. order Virtuti Militari V klasy. Zadośćuczyniając za krzywdę wyrządzoną pułkownikowi przez będące pod protektoratem Kremla władze Polski Ludowej w dniu 31 stycznia 1990 r. Sąd Najwyższy RP uniewinnił i zrehabilitował tego żołnierza nazwanego „Wykłym”, a zasługującego na miano „Niezlomnego”. Na początku bieżącego stulecia, dokładnie w sobotę 29 września 2001 r skwerowi w Rzeszowie, który okalają ulice Dekerta, Słowackiego i PCK nadano imię Jana Stefana Kotowicza. 15 października 2013 w rzeszowskim Kościele Św. Krzyża odprowadzona została Msza św., za duszę bohatera. W nabożeństwie uczestniczyli strzelcy JS 2021. Dla nich ok. 100 lat temu Jan S. Kotowicz przecierał szlaki działalności. Na Mszy św. sprawowanej przez ks. Tomasza Nowaka obecne też były poczty sztandarowe Armii Krajowej, Związku Strzeleckiego „Strzelec”, a także I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Samochodowych w Rzeszowie.

Paweł Rejman



Inauguracja roku strzeleckiego

Wtorkowy wieczór, 10 września, zapisał się szczególnie w tegorocznym kalendarzu uroczystości Związku Strzeleckiego. Mszą świętą w Rzeszowskiej Farze, odprowadzoną przez księdza kapelana JS 2021 st. chor. ZS Stanisława Szcząchora oraz rozprawdzeniem pododdziałów na dziedzińcu I LO w Rze-



szowie został zainaugurowany nowy Rok Strzelecki 2013/2014. Słowa skierowane do młodzieży przez Księdza Kapelana przypominały o chrześcijańskim i patriotycznym obowiązku formowania osobowości przez naukę, pracę i modlitwę. W tych działaniach nad kształtowaniem charakteru młodych ludzi dobrze sprawdza się strzelecka metoda wychowawcza. Właściwie uformowany strzelec jest zawsze gotowy do służby i poświęcenia dla Boga i Ojczyzny.

W uroczystym rozpoczęciu nowego roku wzięło udział około dwustu strzelców z rzeszowskiej i sędziszowskiej jednostki strzeleckiej wraz z pocztami sztandarowymi. Kończąca rozprawdzenie defilada została odebrana przez Dowództwo Południowo-Wschodniego Okręgu ZS „Strzelec”.

Przybyły na inaugurację, ojciec Rafał Klimas OFM, zaprosił strzelców na uroczystości Wielkiego Jubileuszu 500-lecia Sanktuarium Rzeszowskiej Pani Ojców Bernardynów. Przypomniał rzeszowską młodzież strzelecką do skrzydlatych husarzy Hieronima Lubomirskiego broniących, równo 330 lat temu pod Wiedniem, wiary i Europy przed turecką inwazją. Przypominał też słowa, autora wiedeńskiej wiktorii, króla Jana III Sobieskiego:



„*Venimus, vidimus, Deus vicit*” („*Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył*”), które mogą stać się dewizą strzeleckich działań.

Artur Szary

74. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego

Po raz kolejny mieszkańcy Rzeszowa i okolic uczcili wraz z kombatantami-weteranami AK rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego. Uroczystości religijno-patriotyczne rozpoczęła Msza św. w Kościele Św. Krzyża pod przewodnictwem ks. bpa seniora Kazimierza Górniego. Następnie uczestnicy uroczystości przeszli w uroczystym orszaku pod Pomnik Pamięci Żołnierzy Podokręgu AK Rzeszów, przy Zamku Lubomirskich, gdzie odbyła się druga część obchodów. W imieniu Prezesa Zarządu Okręgu – kpt. Aleksandra Szymańskiego – wystąpił Prezes Koła nr 1 w Rzeszowie – por. Kazimierz Wilk – który powitał zgromadzonych i wygłosił okolicznościowe prze-



Strzelcy z Bratkowic pamiętali



Siedemdziesiąt cztery lata temu (27 września 1939 r.) w oblężonej przez wojska niemieckie Warszawie doszło do utworzenia pierwszej konspiracyjnej organizacji wojskowej Służby Zwycięstwu Polski. Jej celem było prowadzenie dalszej walki zbrojnej z dwoma okupantami Ojczyzny: III Rzeszą i Związkiem Radzieckim. Przekształcenie Służby Zwycięstwu Polski w Związek Walki Zbrojnej (listopad 1939 r.) a następnie w Armię Krajową (luty 1942 r.) było podstawą istnienia Polskiego Państwa Podziemnego. Funkcjonowanie konspiracyjnych struktur państwowych - z przedstawicielstwem najwyższych władz, stronnictw politycznych, organizacją

podziemnego szkolnictwa, wymiaru sprawiedliwości, prasy oraz siły zbrojnej (wywiadu wojskowego i dywersji) - stanowiło fenomen światowej skali.

Strzelcy z bratkowickiego plutonu Związku Strzeleckiego „Strzelec” chcieli uczcić to ważne wydarzenie, a przy tym, przypomnieć o nim lokalnej społeczności. W tym dniu (27 września br.) przedstawiciele pododdziału wciągnęli na maszt biało-czerwone flagi, złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze w miejscach upamiętniających walkę i martyrologię żołnierzy Armii Krajowej z Bratkowic.

Artur Szary

Strzelcy i Orleńta u Matki Bożej Rzeszowskiej



Kilkanaście tysięcy mieszkańców Rzeszowa i okolic uczestniczyło w czwartek, 12 września 2013 r. w ogrodach bernardyńskich w uroczystościach 500-lecia objawienia się Matki Bożej Jakubowi Ado, mieszczaninowi rzeszowskiemu. W tym dniu również odbyła się pielgrzymka służb mundurowych: wojska, policji, straży pożarnej, służby więziennej i strzelców, którzy wystawili dwie kompanie reprezentacyjne ze sztandarami AK z X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego i XIV LO Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie. Ponadto nasi strzelcy pełnili służbę porządkową oraz prowadzili patrole medyczne. W uroczystości wzięły udział również „Orleńta” z SP w Tyczynie.

Sanktuarium Matki Bożej było oblegane przez wiernych od rana. Modlili się przed cudowną figurą, która z okazji uroczystości została zdjęta z ołtarza i umieszczona w feretronie. Rzeszowianie odprowadzili ją przed ołtarz polowy do bernardyńskich ogrodów. O godzinie 18.00 rozpoczęła się uroczysta msza święta pod przewodnictwem abp. Mieczysława Mokrzyckiego ze Lwowa. Założył on na skronie Matki Bożej i Dzieciątka Jezus nowe, jubileuszowe złote korony. W poniedziałek zostały one poświęcone przez papieża Franciszka. Korony zostały wykonane z przetopionej złotej biżuterii dostarczonej przez wiernych.

Warto przypomnieć że we wrześniu 1913 r., podczas jubileuszu 400-lecia objawienia się Matki Bożej w Rzeszowie, przy udziale duchowieństwa i tysięcy wiernych, strzelcy ze Związku Strzeleckiego wystawili kompanię asystującą (reprezentacyjną), Jak pisała prasa kompania strzelecka „swą postawą i sprawnością budziła niekłamany zachwyt wśród ludzi”. Było to pierwsze w historii i bodaj jedyne przed I wojną światową, publiczne wystąpienie Związku Strzeleckiego w Rzeszowie

Redakcja

Rocznica kampani wrześniowej

Obchody upamiętniające wojnę obronną 1939 w Borownicy mają już swoją tradycję. W tym roku po raz kolejny kombatanci, rodziny poległych, żołnierze, strzelcy JS 2021 z XIV LO Zespołu Szkół Technicznych, X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie i Zespołu Szkół Samochodowych w Rzeszowie, Gimnazjum w Bratkowicach oraz przedstawiciele władz samorządowych, leśnicy, uczniowie i mieszkańcy wsi spotkali się, aby oddać hołd żołnierzom 17. pułku piechoty oraz poległym w czasie wojny mieszkańcom Borownicy.

Obchody upamiętniają wydarzenia z 12 września 1939 roku, kiedy to wycofujący się 17. pułk piechoty natrafił w Borownicy na stacjonujące tu wojska najeżdźcy niemieckiego. Płk Kotarba - dowódca pułku zdecydował się przedrzeć przez wieś w kierunku na Birczę. Początkowy sukces 17. pp, wskutek miażdżącej przewagi wroga szybko zmienił się w poważną potyczkę, w wyniku której dowódca pułku poległ na polu walki, a sam pułk został rozbity.

Tegoroczne spotkanie rozpoczęło się na wzgórzu nad Czarnym Potokiem w miejscu, gdzie poległ dowódca pułku płk Beniamin Kotarba wraz z częścią swoich żołnierzy. Zaproszeni goście i uczestnicy spotkania złożyli kwiaty i wieńce pod krzyżem i obeliskiem postawionym ku czci poległych. Dalsza część uroczystości miała miejsce pod pomnikiem mieszkańców Borownicy pomordowanych przez UPA w 1945 roku, gdzie przedstawiciele Sejmu RP, samorządowcy, weterani, kombatanci, leśnicy oraz mieszkańcy Borownicy złożyli kwiaty i znicze, oddając cześć poległym mieszkańcom wsi.

Następnie goście i uczestnicy obchodów udali się na



uroczystą mszę świętą a dalej na cmentarz, gdzie spoczywa ciało płk Beniamina Kotarby i żołnierza 17. pp Stanisława Baraniucha. Wśród asysty żołnierzy kompanii honorowej 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach żołnierzy oraz wysłuchali apelu poległych i salwy honorowej.

Po części oficjalnej obchodów można było obserwować ciekawą rekonstrukcję fragmentu starć w Borownicy wykonaną przez grupę rekonstrukcji historycznej „Żmija” ze Świątnik Górnych - rodzinnej miejscowości płk. Beniamina Kotarby.

Akcentem wieńczącym uroczystości było spotkanie pokoleń na biwaku i rozmowy przy tradycyjnie już bardzo smacznej, żołnierskiej grochówce.

(Na podstawie informacji przedstawionej na stronie internetowej Lasy Państwowe-Nadleśnictwo Dynów)

Redakcja

Ten dzień ma szczególne miejsce w historii Polski

17 września 1939r. – tę datę próbowano skazać na fałszywe interpretowanie. Potęga prawdy okazała się silniejsza. 74 lata później uczniowie strzelcy z X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego, XIV LO Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Szkół Samochodowych uczcili pamięć owej niedzieli, kiedy o trzeciej nad ranem ZSRR zaatakował walczącą przeciw niemieckiej III Rzeszy Polskę. Brac strzelecka wzięła udział w zorganizowanym w Rzeszowie apelu okolicznościowym. Poprzedziła go msza święta w Kościele pw. Świętego Krzyża. Podczas kazania padły słowa o niezłomności Polaków, którzy byli nieugięci zarówno wobec swastyki jak sierpa i młota, przez co ustrzegli swą godność i honor. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przemaszewali pod Krzyż – Pomnik ofiar Komunizmu. Tam odśpiewali „Rotę” i hymn Polski. Modlili się za ofiary dzieckiego totalitaryzmu. Na koniec złożyli wieńce i zapalone znicze pod krzyżem. W trakcie tej części ceremonii, jak też wcześniej – gdy maszerowano pod Krzyż – Pomnik Ofiar Komunizmu, nad oprawą czuwali Strzelcy. Warto nadmienić, że pamięć o 17 – tym września okazała się tak silna, iż biorących udział w uroczystości nie odstraszył rzęsisty deszcz. Wpłynął on nawet na nastrój obchodów.

Paweł Rejman



Ślubowanie kadetów w Łysej Górze

W sobotę 28 września 2013r. na tarnowskim rynku odbyła się uroczystość ślubowania I klasy Liceum Akademickiego Korpusu Kadetów w Łysej Górze.

Ślubowanie odbyło się z ceremoniałem wojskowym, w którym uczestniczyli generałowie Wojska Polskiego, Minister Obrony Narodowej Beata Czekowicz, księżna dr Barbara Czarotowska oraz korpus oficerski, przedstawiciele akademii wojskowych, parlamentarzyści, Strzelcy z JS. 2059 z Brzeska, Bractwa Kurkowe a nade wszystko rodziny 13. składających przysięgę uczniów..

Kadeci I rocznika w obliczu zgromadzonych, znamienitych gości złożyli przysięgę dyrektorowi szkoły ks. płk. dr. Markowi Wesołowskiemu. Pani Minister Beata Czekowicz w przemówieniu życzyła kadetom, aby mogli studiować w akademiach wojskowych a później służyć ojczyźnie w szeregach Wojska Polskiego.

Po przemówieniu głos zabrała Księżna dr Barbara Czarotowska, która w swoim wystąpieniu podkreśliła znaczenie pielęgnowania tradycji rycerskich szkoły kadetów i doniosłość przyjęcia przez szkołę relikwii bł. Ks. Augusta Czarotowskiego.

Uroczystość na rynku zakończyła się defiladą kadetów i innych jednostek przy akompaniamencie orkiestry wojskowej z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Następnie w katedrze podczas mszy świętej konselebrowanej przez ordynariusza ks. biskupa Andrzeja Jeża nastąpiło przekazanie relikwii

bł. Augusta Czarotowskiego Kadetom z Liceum Akademickiego Korpusu Kadetów.

Kadeci uhonorowali swoim krzyżem, panią Minister Beatę Czekowicz, ks. biskupa Andrzeja Jeża oraz ks. gen. Stanisława Rospondka i gen. Jana Grudniewskiego - komendanta drużyn strzeleckich w Polsce.

Po mszy świętej Uczniowie złożyli wiązkę kwiatów przed pomnikiem bł. Jana Pawła II. Dalsza część uroczystości odbyła się w siedzibie Liceum w Łysej Górze, gdzie z modlitwą i przy akompaniamencie góralskiej orkiestry z Witowa

wprowadzono relikwię bł. Augusta Czarotowskiego do kaplicy szkolnej.

Na zakończenie pani Minister podziękowała dowódcy JS. 2059 z Brzeska st. chorążemu Mirosławowi Królowi oraz jego zastępcy st. sierżantowi Romanowi Głowackiemu - wychowawcy I rocznika kadetów - za udział strzelców w uroczystościach. Ze względu na pielęgnowanie tradycji rycerskich przez uczniów LAKK uroczystość ta miała wyjątkowy charakter.

Mateusz Sobecki



Na trasę marszu wyruszyło prawie 100 strzelców z XIV LO ZST w Rzeszowie, ZS w Kolbuszowej, X LO ZSKU w Rzeszowie, ZSS w Rzeszowie wchodzących w skład Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli oraz LO w Sędziszowie Młp., plutonu ze Strzyżowa z Jednostki Strzeleckiej 2051 ZS „Strzelec”.

W tym roku bazą wypadową dla strzelców, dzięki uprzejmości Dyrektora szkoły był ZS w Jaśliskach. Młodzież, uczestnicząc w rajdzie, upamiętniła wydarzenie z roku 1940, kiedy to Kazimierz Iranek Osmecki jako emisariusz Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przeniósł wyuczony na pamięć, szyfr „H”, który do końca okupacji nie został złamany oraz znaczną kwotę pieniędzy na potrzeby konspiracji.

Szlak biegł przez bardzo trudne i niedostępne rejony Bieszczadów, był używany tylko w skrajnych sytuacjach, żeby nie został „spalony”. Kazimierz-Iranek Osmecki był drugim emisariuszem, czyli osobą, która nie tylko przenosiła szyfr i pieniądze. Był upoważniony do wyjaśnienia w Warszawie sytuacji politycznej Rządu Polskiego w Londynie, mógł interpretować decyzje Naczelnego Wodza i tym różnił się od kurierów, którzy przenosili tylko pocztę. Pokonanie tej trasy było możliwe dzięki współpracy z ludnością słowacką, po tamtej stronie granicy i rozwiniętej siatce ZWZ AK w Polsce. Mieszkańcy Bieszczadów zaangażowani w konspirację, tacy jak właścicielka dworu w Żubraczem, gajowy z Kamionki czy wreszcie przewodnik Kazimierz Sołtysik, pseudonim „Kazik”, pomogli emisariuszowi dotrzeć do celu.

Strzelcy również odwiedzili klasztor sióstr Nazaretanek w Komańczę, gdzie był internowany przez komunistów kardynał Stefan Wyszyński - „Prymas Tysiąclecia” oraz „Puszcze” Świętego Jana z Dukli.



Była to doskonała lekcja praktyczna historii i patriotyzmu, dzięki której uczestnicy rajdu oddali hołd ludziom konspiracji, walczącym o wolną i niepodległą Polskę. Przedsięwzięcie zostało zrealizo-

wane dzięki dofinansowaniu ze środków budżetu województwa podkarpackiego.

Redakcja

UROCZyste ŚLUBOWANIE KLAS PIERWSZYCH O PROFILU WOJSKOWYM W X LO ZSKU W RZESZOWIE

W dniu 18 października 2013r. odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych o profilu wojskowym X Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie oraz Technikum nr 12. Uroczystość rozpoczęła się podniesieniem flagi o godzinie 8:30 na placu



szkoły, w której uczestniczyły klasy wojskowe, został odczytany rozkaz. W podniosłej uroczystości wzięli udział: ppłk. Tomasz Gdak - Dowódca 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, mjr Dariusz Brzeźowski - Zastępca Wojskowej Komen dy Uzupelnień w Rzeszowie, mjr Janusz Wroniak - 34. Wojskowy Oddział Gospodarczy w Rzeszowie, kpt. R. Walkiewicz i kpt. Jan Jastrzębski z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, dr Anna Szopińska - Dziekan Wyższej Szkoły Inżynierjno-Ekonomicznej w Rzeszowie, kpt. Dariusz Rałowski, mł. bryg. K. Witek, mgr inż. J. Wisz z Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, Stefan Michalczak, Kazimierz Wilk z I Oddziału Światowego Związku Żołnierzy AK, insp. ZS Marek Matuła - Komendant Związku Strzeleckiego „Strzelec”, st. sierż.

ZS Miłosz Elgass - Zastępca Dowódcy Jednostki Strzeleckiej 2021 ZS „STRZELEC” w Rzeszowie, ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor - Kapelan JS 2021 ZS „Strzelec” w Rzeszowie oraz byli dyrektorzy ZSKU Edward Chodak, Teresa Ingłot, Henryk Cichocki oraz rodzice. Po wprowadzeniu sztandarów Szkoły i Armii Krajowej oraz odśpiewaniu Hymnu Narodowego, ks. Stanisław Szcząchor udzielił bogosławieństwa uczniom klas pierwszych, następnie uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie na Sztandar szkoły. Na zakończenie uroczystości strzelcy z klas starszych zaprezentowali swoje umiejętności: odbicie zakładnika, musztra paradna oraz pokaz sztuk samoobrony Krav magi.

Redakcja

Poligon w Trzciancu

Dnia 19 października rozpoczął się dwudniowy poligon w Trzciancu. Przed wyjazdem odbyła się zbiórka strzelców pod ROSiR-em w Rzeszowie, skąd strzelcy z X i XIV oraz Kolbuszową wyruszyli w drogę do Trzcianca. Od razu po przyjeździe udaliśmy się do koszar, odbyło się zakwaterowanie. Następnie zbiórka, na której strzelcy zostali podzieleni na drużyny, a dowódcy dostali punkty nauczania. Później wyruszyliśmy w teren. Pierwszym punktem nauczania były „maski przeciwgazowe”. Dowódcy dokładnie omówili punkt i przeszliśmy do praktyki. Drugim punktem było „OP1 „Był to chyba najcięższy, a zarazem najmieszej-szy punkt, gdyż niemal wszyscy mieli problemy, żeby poprawnie i szybko założyć odzież ochronną, ostatecznie każdy w miarę możliwości, poradził sobie z tym zadaniem. Trzecim punktem były „Podstawy pierwszej pomocy” Dowódcy drużyn przekazali nam wiedzę teoretyczną, po czym przeszliśmy do punktu siódmego. Wyglądało to tak, że jedna osoba była „poszkodowana” i udawała omdlenie, natomiast druga osoba miała za zadanie ją uratować oraz opisać po kolei wykonywane czynności. Musimy przyznać, że było całkiem fajnie. Kolejnym punktem była „pierwsza pomoc na miejscu wypadku samochodowego”. Ten punkt wymagał zorganizowania całej drużyny, gdyż każdy miał oddzielne zadanie. Polegało to na tym, że jedna osoba była ran-



postawie powinniśmy się znajdować gdy rzucamy granatem. Wszyscy mieli możliwość rzutu i informacji, na ile metrów doleciał granat. Było to bardzo ciekawe zadanie. Następnym punktem było „łączone czynności do strzelania szkolnego nr 1”. Uczyliśmy się, jak posługiwać się bronią ostrą podczas strzelania. Punkt dziewiąty bardzo nam pomógł w punkcie dziesiątym „strzelanie z broni pneumatycznej”. Postawy i zachowania, których nauczyliśmy się w poprzednim punkcie były wykorzystane do strzelania z broni pneumatycznej. Pomogło nam to w naszym pierwszym strzelaniu. Było to ciekawe doświadczenie. Następny punkt to „węży” - miało to na celu przysposobienia nas do wspinaczki ściankowej. Następny punkt miał za zadanie nauczyć nas jak ewakuować ранnego z pola walki. Ostatnim punktem czyli trzynastym było „Rozkładanie i składanie broni KBK AKMS beryl”. Na tym punkcie nauczyliśmy się jak, częściowo rozłożyć i złożyć



nym, druga wyciągała ją z samochodu, kolejne osoby wzięły kamizelkę, trójkąt, sprawdziły bezpieczeństwo, pomogły rannemu oraz zadzwoniły po karetkę. Ogólnie drużyny poradziły sobie, choć niekiedy można było wykonać to sprawniej. Ale to już dopracujemy na kolejnym poligonie. Następnym punktem było „terenoznawstwo”. Punkt ten polegał na wyznaczeniu azymutu. Uważamy, że poradziliśmy sobie z tym bez większych problemów, przynajmniej w naszej drużynie. Szósty punkt to „maskowanie”. Jak dla nas był to najfajniejszy i najciekawszy punkt. Każdy wyglądał jak chodzący krzak lub trawa, a przy tym twarze mieliśmy umazane błotem. Ciekawe doświadczenie, a przy tym świetna zabawa. Gdy cała drużyna była już zamaskowana wyruszyliśmy na kolejny punkt. Za ósmym punktem krył się „rzut granatem”. Dowódcy drużyn po kolei objaśnili nam, w jakiej



wyżej wymienione elementy konstrukcji broni strzeleckiej. Pogoda nam sprzyjała, było dość ciepło jak na tę porę roku. Wszyscy wrócili, śpijąc. Trzeba przyznać, że byliśmy zmęczeni, po tak męczącym i ciekawym dniu w terenie. Wieczorem odbyła się kolacja i toaleta wieczorna, po czym nastąpiła zbiórka. Następnie wszyscy udali się do swoich izb, ponieważ nastał capstrzyk. Na drugi dzień, rano udaliśmy się na śniadanie, następnie poranna toaleta i zbiórka, po której wyruszyliśmy w teren. Dowódcy drużyn rozdali nam mapy i punkty, które musieliśmy odnaleźć, kierując się mapą. Tego dnia pogoda nadal sprzyjała, ale mocno wiał wiatr, co niekiedy utrudniało wędrówkę, zdaniem naszych kolegów. Spędziliśmy pół dnia w terenie z mapą, po czym nastąpił powrót. Odbyła się zbiórka oraz zostały wyznaczone osoby do rejonów. Reszta Strzelców natomiast miała w tym czasie musztrę. Po zakończeniu rejonów i musztry zanieśliśmy bagaże do autobusów, po czym ostatni raz stanęliśmy na zbiórce. Wtedy usłyszeliśmy ostatnie słowa pożegnania, po czym wyruszyliśmy w drogę powrotną do Rzeszowa. Rozmawiając z kolegami i koleżankami, wspominając Trzcianiec, możemy śmiało przyznać, że było naprawdę fajnie i ciekawie oraz dowiedzieliśmy się bardzo wielu nowych i ważnych rzeczy, których na pewno nie zapomnimy. Już czekamy na następny poligon i nie możemy się go już doczekać.

Kamila Kawa i Beata Zych

STRZELCY Z PODKARPACIA ŚWIĘTOWALI 11. LISTOPADA W STOLICY

Rankiem o godzinie 7:00 10.11.2013r. strzelcy z Rzeszowa, Kolbuszowej, Ropczyc, Przemyśla, Lubaczowa, Stalowej Woli i Sędziszowa Małopolskiego podążyli autokarami do Warszawy. Wczesnym popołudniem dotarli do stolicy. Kiedy byli już w tym Nadwiślańskim mieście, obejrzeni m.in. miejsca, które są niemymi świadkami naszej historii. Spacerowali ulicami wpisanej na światową Listę UNESCO Warszawskiej Starówki. Warto nadmienić, że ta dzielnica uciepiała w okresie II Wojny Światowej. Widzieli pomnik króla Zygmunta III Wazy, który uczynił z Warszawy siedzibę władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Podążyli Krakowskim Przedmieściem. Tam widzieli Pałac Namiestnikowski i pomnik poległego 200 lat temu w „bitwie narodów” księcia Józefa Poniatowskiego. Po przechadzce ulicami Warszawy wzięli udział w mszy świętej sprawowanej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Po nabożeństwie udali się na odpocznik i nocleg do LXXVI liceum. Miejsce się ono na Pradze - dzielnicy dotkniętej tragiczną rzezią ze strony rosyjskich wojsk gen. Suworowa w listopadzie w 1794r. Przed snem rzeszowscy, kolbuszowscy, ropczyccy,



lubaczowscy, przemyscy, stalowowscy i sędziszowscy strzelcy wzięli udział w odprawie przygotowującej ich do obchodów Święta Niepodległości. Te, w Warszawie rozpoczęły się mszą świętą w Katedrze Polo-



wej Wojska Polskiego. Około godziny 11:00 strzelcy stawili się na Placu Marszałka Piłsudskiego. Następnie o godzinie 11:50 rozpoczęła się zmiana warty oraz uroczysty apel przed

Grobem Nieznanego Żołnierza. Po przemowie prezydenta żołnierze stanęli do apelu i zostało oddanych 21 salw armatnich, następnie złożono wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Po uroczystości wszyscy zgromadzeni przystąpili do marszu z prezydentem, który nosił nazwę „Razem dla Niepodległej”. Współorganizatorem był Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Marsz rozpoczął się ok. godziny 13:15 z placu Piłsudskiego. Trasa przebiegała ulicami: Krakowską, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi. Podczas marszu uczestnicy zatrzymywali się przy pomnikach zasłużonych Polaków, przed którymi prezydent składał kwiaty. Uczestnicy zatrzymywali się przy następujących pomnikach: kard. Stefana Wyszyńskiego, Wincentego Witosa, Stefana Roweckiego „Grota”, Ignacego Jana Paderewskiego, Romana Dmowskiego oraz Józefa Piłsudskiego przy Belwederze. Przy ostatnim pomniku przemawiał prezydent Bronisław Komorowski. W tegorocznym marszu prezydenckim w związku ze 150-leciem powstania styczniowego uhonorowana została pamięć powstańców z 1863r. Prezydent zaprosił na marsz osoby zaangażowane w obchody 150-letniej rocznicy powstania styczniowego. W pochodzie przeszli Żołnierze różnych formacji i Orkiestra Reprezentacyjna, za nimi uczestnicy grup rekonstrukcyjnych, strzelcy oraz osoby cywilne.

Monika Rudny



OBCHODY ŚWIĘTA NARODOWEGO 95.
ROZCHNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
11 LISTOPADA. Warszawa – Rzeszów 2013



Podpisanie w Klubie Wojskowym 21 BSP porozumienia o współpracy między Towarzystwem Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” a 21 Brygadą Strzelców Podhalańskich. 06.11.2013



Otwarcie Izby Pamięci i Tradycji Strzelca, Żołnierza Wojska Polskiego i Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie. 25.11.2013





Strzelecka gromada na wycieczce turystyczno-szkoleniowej w Sulejówku i Warszawie. 15-16 listopada 2013



OTWARCIE SALI TRADYCJI

W poniedziałek 25 listopada br. o godz. 13:00 rozpoczęła działalność Izba Pamięci i Tradycji Strzelca, Żołnierza Wojska Polskiego i Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie, który użył nam pomieszczenia.

W uroczystym otwarciu i poświęceniu wzięli udział: Dowódca 21. BSP płk dypl. Wojciech Kucharski, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk dypl. Zbigniew Winiarski, Dowódca WOG w Rzeszowie ppłk Mariusz Stopa oraz inni przedstawiciele Wojska Polskiego, samorządowcy, dyrektorzy szkół, kadra, strzelcy, orleńcy, weterani z AK oraz przyjaciele Związku Strzeleckiego w Rzeszowie.

Izbę poświęcił ks. prałat Władysław Jagustyn, proboszcz parafii pw. Św. Krzyża i kapelan AK.

Przy tworzeniu Izby kierowały nami następujące przesłanki: Historia okresu 1914 - 1939 domaga się krzyku. Przez ponad 40 lat krzyk ten był tłumiony. Całe dekadę trwaliśmy w milczeniu. Naszym obowiązkiem jest więc znalezienie języka zdolnego do wyrażenia tego, co przez długie lata było przemilczane, skazane na zapomnienie, a jeżeli już przypominane, to zawsze w złym kontekście i w sposób fałszujący tamtą rzeczywistość. Stąd podstawową trudnością jest znalezienie języka, zrozumiałego tu i teraz. To próba opowieści o Polsce i Polskości



komuś, komu współczesność bezustannie powtarza: modernizuj się, bądź nowoczesny, zapomnij o swojej tożsamości, bądź wolny od obowiązków wobec innych i Ojczyzny, Naród nie jest ważny, Tradycja - to balast.

To wreszcie próba odzyskania własnej i dumnej historii, a także przypomnienie o niej Europie - o wspaniałym triumfie w wojnie 1920r. z bolszewicką Rosją, o Niepokonanej Armii, która wtedy zwyciężyła, o Państwie zbudowanym od fundamentów, przy ciągłym zagrożeniu przez Niemców i Rosjan.

Wiemy, że to ambitne zadanie i zarazem mozolna praca u podstaw, długa, wymagająca cierpliwości i czasu, a także ogromnego wysiłku. Pragniemy w jasny i czytelny sposób przedstawić i przybliżyć zainteresowanym, szeroko rozumianą tematykę munduru Wojska Polskiego od 1914 roku do 1939 roku, jego uzbrojenia,

odznaczeń, tradycji. Ale także ludzi, tych znanych z książek, filmów czy pomników, ale i tych zwykłych, których można było spotkać w prawie każdej polskiej rodzinie. Pragniemy też przypomnieć znaczenie i rolę wojska w odzyskaniu, obronieniu i zachowaniu przez Polskę - Niepodległości.

Adresatem jest przede wszystkim młodzież wszystkich typów szkół. Chcemy umożliwić młodym ludziom poznanie istotnego i przy tym interesującego wielu - okresu naszej niedawnej przeszłości. Okresu, który odcisnął w pamięci Narodu trwałe piętno i stanowi niezaprzeczalny powód do dumy z faktu bycia Polakiem. Może stanowić także trwały i sprawdzony punkt w procesie budowy społeczeństwa godnego XXI wieku. Sposób i forma przekazu będą dostosowane do możliwości poznawczych młodych ludzi. Chcemy, by mogli „dotknąć naszej przeszłości”, wziąć do ręki karabin polskiego żołnierza, który wywalczył Polskę, przymierzyć jego mundur, hełm czy czapkę. Będziemy się cieszyć, gdy zrobią sobie zdjęcie i pokażą je rodzicom. Izba będzie także przybliżać młodzieży wojsko polskie A. D. 2013. Izbę tworzymy od zera, będzie się rozrastać i mamy nadzieję, że z czasem uda nam się ją zbudować tak, jak sobie wyobrażamy.

Marek Matuła

**Wszystkich
zainteresowanych
prosimy o kontakt,
Telefon: 794 403 179**



MONUMENT KU CZCI TYCH, KTÓRYCH OFIARA NIE BYŁA DAREMNA

Niedziela, 17. listopada 2013r., była dla Rzeszowa szczególna. Tego dnia miasto doczekało się odsłonięcia pomnika Łukasza Cieplińskiego i sześciu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia "Wolności i Niezawisłości"- Żołnierzy nazywanych Wyklętymi a zasługujących na miano Niezłomnych.

Ceremonia rozpoczęła się o 10:30 Mszą Świętą sprawowaną w Bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Nabożeństwu przewodniczył ks. bp. Jan Wątroba. Po modlitwie uczestnicy wydarzenia podążyli na skwer u zbiegu ulic Ł. Cieplińskiego i S. Moniuszki. W tym miejscu znajduje się pomnik wspomnianych bohaterów narodowych. Zgromadzeni wysłuchali treści przemówień i fragmentów listów płk. Cieplińskiego, a także nagrania archiwalnego z farsy procesu WiN-owców relacjonowanej przez będące pod władzą komunistów Polskie Radio.

W punkcie kulminacyjnym ceremonii przedstawiciele rodzin zamordowanych członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość" oraz przedstawiciele władz samorządowych dokonali odsłonięcia ich pomnika. Główny element monumentu przedstawiający postać płk. Łukasza Cieplińskiego odsłonił ks. Infułat Józef Sondej. Ten zasłużony dla diecezji przemyskiej i rzeszowskiej kapłan był w okresie II Wojny Światowej kapłanem Armii Krajowej.

Dalszy ciąg ceremonii miał miejsce w rzeszowskiej filharmonii. W jej gmachu płk Jerzy Nędzy odczytał list Ministra Obrony Narodowej. Pełniący tę funkcję Tomasz Sie-

moniak napisał m.in., iż pułkownik Łukasz Ciepliński był "żołnierzem bez reszty oddanym idei niepodległej Polski (...) Za swoją działalność niepodległościową (...) Został skazany przez komunistyczne władze na śmierć i zapomnienie(...) Bohaterskie czyny tego niezłomnego żołnierza zasługują na najbardziej wzniosłe słowa i najważniejsze medale, w tym pośmiertnie przyznany Order Orła Białego, ale także na pomnik od rodaków".

Przedstawiciele rodzin siedmiu żołnierzy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia "WiN" zamordowanych strzałem w tył głowy 1 marca 1951r. otrzymali przyznanie bohaterom przez ministra Siemoniaka pośmiertne awanse na wyższe stopnie wojskowe. W części uroczystości odbywającej się przy pomniku wielkich patriotów, oprócz ich krewnych, wzięli udział jego fundatorzy, parlamentarzyści, reprezentanci Ministra Obrony Narodowej, władz wojewódzkich i samorządowych oraz przedstawiciele wojska z komenderującym 21. Brygadą Strzelców Podhalańskich pułkownikiem dyplomowanym Wojciechem Kucharskim. Uczestniczyli w niej mieszkańcy Rzeszowa i innych miejscowości. Warto nadmienić, że w ceremonii nie zabrakło strzelców z Południowo-Wschodniego Okręgu. Wystawili oni pododdział i pełnili wartę przy nowym, acz pięknym i ważnym dla Rzeszowa pomniku. Wcześniej wzięli udział we wspomnianej Mszy Świętej.

Dla strzelców postawy życiowe Łukasza Cieplińskiego, Adama Lazarowicza, Franciszka Błażeja, Józefa Batorego, Karola Chmiela, Mieczysława Kawalca i Józefa Rzepki są przykładem służby Polsce i jej oddaniu. Między innymi dzięki ofierze tych ludzi młodzież strzelecka kultywująca tradycje liczącej 103 lata organizacji może realizować szereg zadań ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Paweł Rejman



STRZELCY WZIELI UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI UTOŻSAMIANIA 21. BRYGADY STRZELCÓW PODHALAŃSKICH Z SAMODZIELNĄ BRYGADĄ STRZELCÓW PODHALAŃSKICH



W dniu 6 listopada 2013 roku, na terenie 21. batalionu logistycznego w Rzeszowie, odbyła się uroczystość utożsamienia 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Samodzielną Brygadą Strzelców Podhalańskich spod Narwiku (1939-1940). Zgodnie z Ceremoniałem Wojskowym Sił Zbrojnych RP, wiązała się ona z przekazaniem Orderu Wojennego Virtuti Militari, którym był odznaczony przez gen. Władysława Sikorskiego za kampanię norweską i walki pod Narwikiem w 1940 r. sztandar Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich i przypięciem go do płata sztandaru 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Niestety, historyczny sztandar Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, dowodzonej w 1940 roku przez gen. bryg. Zygmunta Bohusza-Szyszko, spłonął podczas walk w Normandii w sierpniu 1944 roku. Dlatego w czasie

uroczystości dokonano samego przypięcia repliki Orderu Wojennego VM do sztandaru 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Odnaczenia sztandaru Podhalańczyków dokonał kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari kpt. w st. spocz. Stanisław Sudyka w towarzystwie Dowódcy 21. BSP płk dypl. Wojciecha Kucharskiego. Kapitan Sudyka, decyzją kapituły został upoważniony do przypięcia orderu. Jest „Honorowym Podhalańczykiem” oraz weteranem walk z czasów II wojny światowej. Za swoje dokonania wojenne został wyróżniony tym najwyższym odznaczeniem.



Na zakończenie uroczystej zbiórki odbyła się defilada, w której wzięli udział Strzelcy z X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie ze sztandarem ŚŻŻAK Okręgu Rzeszów oraz Strzelcy z XIV LO Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie ze sztandarem Historycznym, Bojowym Armii Krajowej Okręgu Rzeszów.

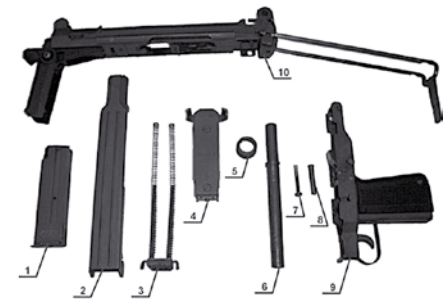
Ważnym wydarzeniem dla Rzeszowskiego Strzelca było podpisanie w Klubie Wojskowym 21. BSP porozumienia o współpracy między Towarzystwem Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” a 21. Brygadą Strzelców Podhalańskich. Porozumienie podpisali płk Wojciech Kucharski - Dowódca 21. BSP i insp. ZS Marek Strączek - Prezes TPZS „Strzelec”.

Redakcja



PM-84P/PM-98 (część druga)

Częściowe rozkładanie PM-84P



- Magazynek – krótki 15 nabo / długi 25 nabo.
- Pokrywa komory zamkowej – chroni komorę zamka przed zanieczyszczeniami i uszkodzeniami mechanicznymi.
- Zatrask pokrywki komory zamkowej będący integralną częścią mechanizmu powrotnego (2 sprężyny z żerdziami) i odbijacza.
- Zamek z iglicą, wyciągiem, oknem wyrzutowym i zaczepem do blokowania zamka w tylnym położeniu.
- Nakrętka mocująca lufę.
- Lufa z występem mocującym – przy składaniu pistoletu zawsze trzeba sprawdzić mocowanie lufy, powinna być dobrze spasowana i dokręcona.
- Łącznik.
- Tuleja – łącznik wraz z tuleją służą do mocowania szkieletu z zespołem uchwyt i mechanizmu spustowo – uderzeniowego.
- Zespół uchwytu i mechanizmu uderzeniowo – spustowego z kurkiem wewnętrznym i wyrzutnikiem.
- Szkielet z uchwytem przednim i kolbą oraz przyrządami celowniczymi.



Rozkładanie pistoletu maszynowego PM 84 P przy bieżącej obsłudze i konserwacji:

- Przed przystąpieniem do rozłożenia pistoletu maszynowego wykonaj czynności sprawdzające:
 - wyjmij magazynek (zatrask magazynka znajduje się w dolnej części uchwytu)
 - odbezpiecz broń przesuwając bezpiecznik na literę P (ogień pojedynczy)
 - cofnij zamek w tylne położenie

- sprawdź komorę naboową czy nie ma w niej naboju
 - zrzuć zamek, oddaj strzał kontrolny, kierując lufę w wyznaczone miejsce
- Rozłóż przedni uchwyt.
 - wciśnij rygiel uchwytu do środka (z lewej strony pod lufą)
 - rozłóż uchwyt
 - Rozłóż kolbę
 - wciśnij rygiel kolby do środka (z lewej strony w tylnej części szkieletu pod szczerbinką)
 - rozłóż kolbę
 - ustaw stopkę kolby obracając ją zgodnie z ruchem wskazówek zegara
 - Zdejmij pokrywę zamka.
 - przesuń zespół żerdzi i sprężyn powrotnych w lewo
 - zdejmij pokrywę zamka odciągając ją do góry
 - Wyjmij zespół żerdzi i sprężyn powrotnych.
 - przesuń w lewo i wyciągnij do góry z wycięcia w szkielecie pistoletu
 - powoli wyciągnij sprężyny i żerdzie z zamka
 - Wyjmij zamek
 - cofnij zamek w tył do oporu
 - wyjmij go pionowo do góry



PM-98 na wyposażeniu Wojsk Lądowych Iraku

- Wyjmij lufę.
 - wciśnij rygiel nakrętki mocującej lufę do środka (z prawej strony lufy)
 - odkręć nakrętkę mocującą lufę
 - wyjmij lufę
- Odłącz zespół uchwytu z mechanizmem uderzeniowo spustowym wyjmij łącznik i tulejkę (tylna część szkieletu koło rygla kolby) użyj do tego celu, noża lub stopki magazynka odłącz uchwyt z mechanizmem uderzeniowo spustowym odciągając w dół.

Składanie pistoletu maszynowego PM 84 P po wykonaniu bieżącej obsługi i konserwacji:

- Dołącz do szkieletu zespół uchwytu z mechanizmem uderzeniowo spustowym.
 - wsuń w wycięcie montażowe rygiel mocujący znajdujący się przy kabłąku
 - dołącz uchwyt z mechanizmem uderzeniowo spustowym
 - zabezpiecz montując łącznik (najpierw wprowadź tulejkę następnie włóż do niej łącznik)
- Zamontuj lufę.
 - wsuń lufę do szkieletu ustawiając rygiel lufy na gwincie mocującym lufę z szkieletem



PM-98 w filmie Resident Evil

- nakręć nakrętkę mocującą wciskając blokadę do oporu tak, aby lufa nie miała luzu
- Zamontuj zamek.
 - wsadź zamek pionowo z góry w tylniej części szkieletu
 - przesuń w lewo do oporu
 - Zamontuj zespół żerdzi i sprężyn powrotnych
 - powoli wsuń sprężyny w otwory w zamku
 - wprowadź powoli żerdzie
 - wsuń uchwyt zespołu w wycięcie montażowe szkieletu

Uwaga, obrócenie zespołu o 180 stop. uniemożliwi założenie pokrywki!

- Zamontuj pokrywę zamka.
 - wsuń przednią część pokrywki pod muszkę
 - przesuń uchwyt zespołu żerdzi w lewo
 - dociśnij pokrywę do szkieletu
 - zwolnij uchwyt zespołu, który zablokuje pokrywę
- Sprawdź działanie pistoletu.
 - odciągnij zamek jak przy przeładowaniu
 - oddaj strzał kontrolny
 - zabezpiecz
- Złóż kolbę.
 - obróć stopkę kolby przeciwnie do ruchu wskazówek zegara
 - wciśnij rygiel kolby
 - wsuń kolbę
- Złóż przedni uchwyt.
 - wciśnij rygiel uchwytu do środka
 - złóż uchwyt
- Dołącz magazynek.
- Sprawdź zabezpieczenie broni.

Dane techniczne PM-98

Nabój (kaliber, typ): 9 x 19 mm Parabellum
Prędkość wylotowa pocisku Vo: 360 m/s
Energia wylotowa pocisku Eo: 518 J
Rodzaj ognia: pojedynczy, seryjny
Szybkostrzelność teoretyczna: PM-98 – 640 strz/min, PM-98S – 770 strz/min
Taktyczny zasięg rażenia: 150 m
Pojemność magazynków: magazynek krótki – 15 nabo, magazynek długi – 25 nabo.
Zasada działania: odrzut swobodnego zamka

Rodzaj zaryglowania: bezwładnością zamka
Mechanizm spustowo-uderzeniowy: z kurkiem wewnętrznym i przełącznikiem rodzaju ognia
Bezpiecznik: blokuje kurek, zamek i spust
Przyrządy celownicze: o nastawie na 75 m, celownik otwarty, szczerbinowy i przeziernikowy z regulacją w poziomie, muszka cylindryczna z regulacją w pionie
Długość z kolbą złożoną: 405 mm
Długość z kolbą wysuniętą: 605 mm
Wysokość z magazynkiem krótkim: 172 mm
Wysokość z magazynkiem długim: 220 mm
Szerokość: 58 mm
Długość lufy: 185 mm
Długość linii celowniczej: 280 mm
Pistolet bez magazynka: 2300 g
Pistolet z magazynkiem 15-naboowym załadowanym: 2590 g
Pistolet z magazynkiem 25-naboowym załadowanym: 2740 g

Wyposażenie standardowe:

1 magazynek 15-naboowy, 3 magazynki 25-naboowe, wycior, szczoteczka, przecierak, olejarka, pas nośny, torba na magazynki, futerał na pistolet.

Budowa pistoletu maszynowego PM- 98:

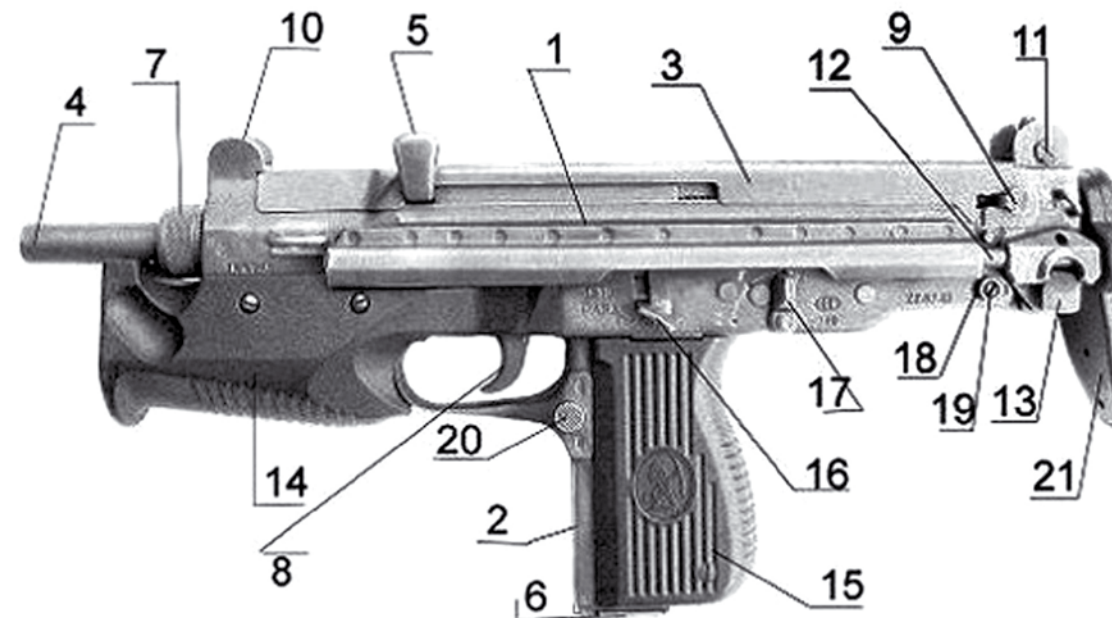
- komora zamkowa,
- chwyt,
- pokrywa komory zamkowej,
- lufa,
- zamek z napinaczem,
- magazynek,
- nakrętka lufy,
- spust,
- zatrask pokrywki,
- muszka,
- śruba regulująca celownik,
- kolba,
- zatrask kolby,

- łóże,
- okładka chwytu,
- dźwignia zwalniania zamka,
- bezpiecznik (przełącznik rodzaju ognia),
- tulejka łącznika,
- łącznik,
- zatrask magazynka,
- trzewik kolby.

Bibliografia:

<http://swpw.strefa.pl/strzelectwo/pm-84-p-glauberyt/>
http://www.vm.aganet.pl/grh/articles.php?article_id=388
<http://strzel.eu.interia.pl/bp5.html>

Opracował:
sekc. ZS Wojciech BIELECKI
JS 2010 Lublin



ZE STRZELECKIEJ KOLEKCJI...

Rozpoczynamy cykl prezentujący pamiątki strzeleckie, przechowywane w prywatnych kolekcjach. Przedstawimy orły, odznaki, guziki, naszywki, legitymacje, czasopisma, druki, medale i zdjęcia, dokumentujące służbę w Związku Strzeleckim w okresie międzywojennym. W dalszych częściach cyklu ukážemy oznaczenia strzeleckie z okresu odrodzonego ruchu strzeleckiego po 1990 roku.

W pierwszym odcinku prezentujemy unikalne naszywki na kołnierz płaszcza strzeleckiego. Są one spotykane bardzo rzadko - przedwojenni Strzelcy nie zawsze otrzymywali płaszcze zimowe z magazynów wojskowych. Prezentowany komplet ma wymiary 90x115mm. i wykonany jest haftem czerwoną nicią z tekturową podkładką wężyków na suknie koloru khaki. Poniżej zaprezentowano naszywkę naramienną, noszoną na lewym rękawie munduru organizacyjnego. Orzeł strzelecki w wersji instruktorskiej, haftowany



srebrnym bajorkiem (obramowanie, tarcza wewnętrzna i litera S- złotym) na charakterystycznej tarczy, której kształt występuje na medalach i guzikach strzeleckich. Tarcza z czerwonego sukna, wzmocniona od wewnątrz podklejoną podkładką, wymiary: 55x67mm. Orły naramienne dla strzelców wykonywane były nicią, bez użycia bajorka.

st. insp. ZS Dariusz Kaszuba
JS 2013

KARABIN BARRETT M82

Barrett M82A1 – samopowtarzalny wielkokalibrowy karabin wyborowy skonstruowany w amerykańskiej firmie Barrett we wczesnych latach 80.

Dla poprawy sztywności i zwiększenia chłodzenia lufa karabinu jest karbowana i podłużnie żłobiona. Zastosowano swobodnie pływającą (samonośną) lufę, na której końcu zamontowano dwukomorowy hamulec wylotowy zmniejszający odrzut karabinu, jego efektywność wynosi 69%. Szyna montażowa najnowszej wersji M82A3 jest zgodna ze standardem Picatinny, co pozwala na zamontowanie każdego celownika (optycznego, noktowizyjnego) zgodnego z normami NATO, dodatkowo wersję M82A3 wyposażono w kolbę z podporą tylną.

Przeznaczenie karabinu:

- Unieszkodliwianie lekko opancerzonych pojazdów w odległości do 1200 m.
- Unieszkodliwianie celów żywych na dystansie do 2200 m.
- Unieszkodliwianie niewybuchów z bezpiecznej odległości.

Najdalsze potwierdzone trafienia

W roku 2012 zanotowano najdalsze potwierdzone trafienie z karabinu M82A1 wynoszące 2815 metrów. Strzał oddał stacjonujący w Afganistanie (prowincja Helmand) australijski zespół snajperski z kompanii Delta 2. pułku Commando (2 Cdo Regt) podczas działań obserwacyjnych dostrzegł oddział talibów. Jedną z wystrzelonych kul trafiła dowódcę oddziału talibów. Jest to najdalszy oddany do tej pory skuteczny strzał. Nazwisko strzelca pozostaje nieznane.

Dane techniczne:

- Kaliber .50 (12,7 mm)
- Nabój 12,7 mm NATO
- Magazynek pudełkowy, 10 nab.
- Wymiary: Długość 1448 mm (z 737 mm lufą) 1219 mm (z 508 mm lufą)
- Długość lufy 737 mm 508 mm
- Masa broni 14 kg (z 737 mm lufą) 13,5 kg (z 508 mm lufą)
- Inne: Prędkość pocz. pocisku 854 m/s Energia pocz. pocisku >16500J
- Zasięg max. > 6800m
- Zasięg skuteczny 1800 – 2000 m
- Przebijalność pancerza ze 100 mm 20 mm

Wersje karabinu:

- Barrett M82A1 – wersja standardowa.

- Barrett M82A2 – wersja w układzie bullpup.
- Barrett M82A3 – zmodyfikowana wersja A1.

Karabin M107 Long Range Sniper Rifle, Caliber .50, M107 – amerykański samopowtarzalny wielkokalibrowy karabin wyborowy kalibru 12,7 mm NATO produkowany przez firmę Barrett Firearms Mfg.

Na początku 90. firmie Barrett Firearms udało się uzyskać zamówienia na wkwb Barrett M82 przyjęte na uzbrojenie US Marine Corps pod desygnotem M82A1A .50 Caliber Special Application Scoped Rifle (SASR). W czasie I wojny w Zatoce Perskiej M82A1A dowiódł swojej wartości wielokrotnie, niszcząc nieopancerzone cele z odległości 1600-1800 m.

W październiku 2001 roku wkwb kalibru 12,7 mm postanowiła wprowadzić do uzbrojenia także US Army. W tym celu rozpoczęto w ramach programu XM107 Long Range Sniper Rifle (LRSR) testy porównawcze karabinów M95M i Barrett M82A1. Początkowo faworytem był powtarzalny M95M, ale po testach postanowiono wprowadzić do uzbrojenia US Army samopowtarzalnego M82, który został wprowadzony do uzbrojenia w sierpniu 2003 pod desygnotem Long Range Sniper Rifle, Caliber .50, M107. Wprowadzenie M107 wiązało się z zamówieniem w firmie Barrett Firearms 2142 karabinów M107 w ciągu 45 miesięcy od wprowadzenia broni do uzbrojenia, oraz następnych 1100 karabinów tego typu w ciągu kolejnych dwóch lat.

W odróżnieniu od Marines których doktryna traktowała M82 jako broń przeciwprętową, przeznaczoną do niszczenia nieopancerzonych celów i celów żywych za osłonami, wojska lądowe zamierzały swoje M107 wykorzystywać do znacznie szerszej gamy zadań. Poza pełnieniem roli broni przeciwprętowej M107 miał także pełnić rolę ciężkiego karabinu wyborowego uzupełniającego M24 SWS przy strzelaniach na duże odległości, a także broni dla saperów, służącej do „rozstrzelania” min i ładunków wybuchowych.

M107 jest podobny do M82A3, różni się od niego celownikiem i wyposażeniem dodatkowym. Karabin jest przechowywany i transportowany w dwóch walizkach ABS Pelikan. Oprócz karabinu mieszczą się w nich magazynki (6 szt.), celownik optyczny Leupold Vari-X o zmiennym powiększeniu 4,5-14x, oraz dodatkowe akcesoria takie jak:



pas nośny czy kaptur chroniący wylot lufy w czasie transportu.

Karabiny M107 zostały użyte przez US Army podczas II wojny w Zatoce Perskiej. W Iraku każda kompania piechoty zmechanizowanej posiada dwa wkwb M107, a dodatkowe dwa karabiny tego typu znajdują się na uzbrojeniu batalionowego plutonu rozpoznawczego. Obsługi M107 najlepsze efekty osiągały, używając amunicji Mk 211 HEIAP o działaniu przeciwpacerno-zapalająco-odłamkowym, ale z jej braku używana była również zwykła amunicja M33.

W Polsce karabin jest używany przez Jednostkę Wojskową Komandosów.

Karabin M107 M107 LRSR jest bronią samopowtarzalną. Zasada działania oparta o krótki odrzut lufy. M107 strzela z zamka zamkniętego. Zamek ryglowany przez obrót. Wyciąg i wyrzutnik znajdują się w zamku. Mechanizm uderzeniowy igliczny, mechanizm spustowy tylko do ognia pojedynczego. M107 jest zasilany z magazynków 10-nabojoych. Lufa zakończona hamulcem wylotowym. Karabin wyposażony jest w łożo, chwyt pistoletowy i transportowy. Kolba stała. Przyrządy celownicze mechaniczne, celownikiem podstawowym jest optyczny Leupold Vari-X. M107 wyposażony jest w dwójnóg.

Bull-pup, układ bezkolbowy – układ konstrukcyjny broni indywidualnej, w którym magazynek znajduje się za chwytem pistoletowym i spustem.

Nazywany także układem bez kolby właściwej, ponieważ w tym układzie jej funkcję spełnia zakończenie komory zamkowej lub układem bezkolbowym.

Po raz pierwszy zastosowano go w 1901 roku w karabinie powtarzalnym Thomeycrofta, powstałym po przerobieniu kb Lee Enfielda. W 1936 r. pistolet maszynowy w układzie bez kolby właściwej został opatentowany przez Francuza Henriego Delacra'a.

oprac. Monika Rudny

Nasze pasje

Rozmowa z Sylwią Perkołup, uczennicą klasy o profilu wojskowym X LO Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie

Dlaczego interesujesz się muzyką?

- Muzyka to nieodłączna część mojego życia. Inspiruje mnie do tworzenia czegoś nowego, a także sprawia, że czuję się lepiej. Kiedy jej słucham jestem częścią innego świata - pozwala mi uspokoić myśli oraz zapomnieć o codziennych problemach.

Jaki rodzaj muzyki lubisz najbardziej?

- Słucham różnych rodzajów muzyki. Nie mam zamiaru



ograniczać się do jednego gatunku. Najważniejsze, dla mnie, w każdej piosence jest jej przesłanie, niezależnie czy jest to : rock, rap czy jazz.

Na jakim instrumencie grasz i jak długo?

- Od 5 lat zajmuję się graniem na gitarze klasycznej.

Czy trudno jest nauczyć się grać na gitarze?

- Gra na gitarze tak jak na innym instrumencie wymaga ogromnej cierpliwości oraz zaangażowania. Początki gry są ciężkie, przez co możemy się poddać. Jednak nie warto odkładać gitary w kącie, gdyż może być to jeden ze sposobów na relaks. Tak naprawdę uczymy się przez całe życie i stajemy się perfekcjonistami.

Dlaczego wybrałaś naukę w szkole wojskowej?

- Szczerze mówiąc decyzję o podjęciu nauki w szkole wojskowej podjęłam spontanicznie. Przez wszystkie lata w gimnazjum marzyłam o szkole policyjnej. Jednak mój los potoczył się inaczej, z czego bardzo się cieszę. Jestem zadowolona z mojego wyboru. Mam nadzieję, że pomoże mi ona w dalszym kształceniu - związanym z wojskiem i zapewni mi gruntowną przyszłość.

Rozmawiała: Karolina Bukowska

Rozmowa z Adrianem Błaszczakiem, uczniem klasy o profilu wojskowym XIV LO Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie

Jakiś czas temu trenowałeś judo, dlaczego z tego zrezygnowałeś?

- Teraz wiem, że nie miałbym na to czasu, a wtedy nastąpiło we mnie załamanie i stwierdziłem, iż to nie jest ten sport.

Ile czasu trenowałeś?

- Trenowałem 6 lat.

W czym Tobie ten sport zaimponował, że zdecydowałeś się uczęszczać na treningi?

- Swoją ideologią. Kiedy przyszedłem na pierwszy trening, wszystko wydawało się zabawą, po pierwszym czasie zaczęły się zawody, treningi, zaczęło to wpływać na moje życie.

Co osiągnąłeś w tym sporcie?

- Na pewno pewność siebie oraz wiele zwycięstw. Wszystko, czego się nauczyłem zawdzięczam mojemu trenerowi, który szkolił każdego z nas na skalę europejską.

Rozmawiała: Ewelina Kucmarz



Horytnica - honor legionisty

Wracali z powstania obdarcı bojowcy
Zakopali sztandar tam na skraju wioski
Będzie jeszcze Polska, szeptał mi mój ojciec
Zabrali go rankiem, poszedł na katorgę
Tuż przed samą śmiercią wrócił mój chorąży
Prawił o wolności, ale jej nie dożył
Ból przeszywał myśli, ból straty rodziny,
Wielu w nich rzucało szyderstwa i drwiny.

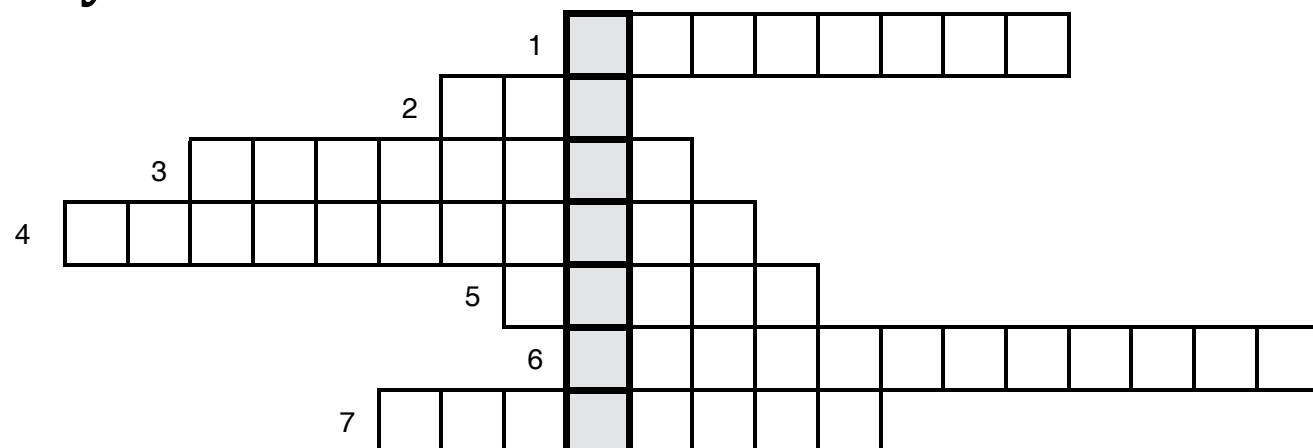
Mijał czas dzieciństwa wśród głodu i chłodu
Polska nam się śniła przez lata zaborów
Drogo przyszło płacić za okrucieństwa przekory
Samotnością w tłumie dekadencji sfory
Więźniowie sumienia brnęli wbrew większości
Niósł się z cel więziennych duch niepodległości
Wśród zubożenia, zdrady, nienawiści
Maszerowaliśmy - pierwsi legionści.

Niósł pod swym mundurem żołnierz słowa ojca
Nigdy nie ustawał, będzie jeszcze Polska
Odkopany sztandar, choć podarty w walce
Prowadził strażników na oprawcy szafce
W korowodzie bitew rosta jego chwała
Rozkaz komendanta zasnąć nie pozwala
Honor legionisty to zwycięstwo w walce
Zatem szli zwyciężać zdobywając szafce.

Z cynicznym uśmiechem patrzyli zaborcy
Na płomienne duchy, na siłę młodości
Sycił się nią płomień, światłem wielu ofiar
Kładł swój los na szali, kto tę ziemię kochał
Sami przeciw wszystkim, iskra pośród mroku
Trwaliśmy w swej woli, testamentie przodków
Który w listopadzie został wypełniony
Gdy sen stał się jawą w tym dniu upragnionym.

REFREN :
WOŁASZ ZA MNĄ POLSKO, ALE JUŻ NIE SŁYSZĘ
WIATR NAD MOGIŁĄ SUCHY LIŚĆ KOŁYSZE
PĘYNĄ TWOJE SŁOWA, ROZPALAJĄC SERCA
MNIJ MASZ W SWYM ODDZIALE O JEDNEGO STRZELCA
TAM GDZIE MOJA ŻONA, A Z NIĄ DWOJE DZIECI
PĘYNIE MYŚL OSTATNIA, KU NIEJ WŁAŚNIE LECI
DO MOJEJ CÓRECZKI I DO MEGO SYNA
TRAFIŁ LIST OSTATNI, SMUTNA TO GODZINA

Krzyżówka



- zbrojny
- Skrót Kołowego Transportera Opancerzonego Rosomak
- Granat RG – 42
- Najważniejszy dokument państwa
- Karabin szturmowy wz.96
- Jedno z zadań Wojsk Inżynieryjnych
- Jednostka do której należę

Opracowała: Monika Rudny



PODARUJ MŁODZIEŻY STRZELECKIEJ! 1% PODATKU
Wpisując w formularzu PIT:
Numer KRS 0000283993
Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec”
Organizacji Społeczno-Wychowawczej
Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie
35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6
www.strzelec.ereszow.pl
konto nr: 57 8642 1126 2012 1122 4749 0001

Wydawnictwo współfinansowane ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej.

Redaktor naczelny: Marek Matuła (tel. 794 403 179),

Redakcja: Monika Rudny, Beata Zych, Agnieszka Budz, Kamila Kawa, Agnieszka Bosek, Ewelina Kuczmars, Damian Pizło, Dariusz Zięba, Janusz Dźwierzynski, Piotr Panek, Paweł Rejman, Jacek Magdoń, Damian Bieńko, Marek Strączek, Artur Szary.

Zdjęcia: Marian Majowicz, Roman Lach, Artur Szary, Jerzy Gajewski.

Projekt okładki: Jerzy Liszcz

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW Jednostki Strzeleckiej 2021 im. Płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie, 35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6, www.strzelec.ereszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl
ISSN 1897-3930



Uroczyste odsłonięcie pomnika płk. Łukasza Cieplińskiego oraz sześciu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – Żołnierzy Wyklętych. 17.11.2013



Zawody Strzeleckie o Puchar Dowództwa
2. Południowo-Wschodniego Okręgu ZS „Strzelec”
– Ropczyce, 9.11.2013





Uroczystości patriotyczne w turzańskim lesie – 15.09.2013



Obchody upamiętniające wojnę obronną 1939 w Borownicy – 12 września



Strzelcy i Orleńta u Matki Bożej Rzeszowskiej. 500-lecie objawienia się Matki Bożej

